



**Magiczny
Kraków**

Ile jest 2 plus 2? Albo o humanistyce dzisiaj.

2014-10-27

Co łączy Kraków z Edynburgiem, jakie atrakcje czekały na najmłodszych w niedzielne popołudnie podczas festiwalu, świetne i niecodzienne okładki oraz zmieniający się krajobraz Szwecji - oto pejzaż ostatniego dnia 6. edycji Festiwalu Conrada.

Dlaczego Edynburg? Nie tylko dlatego, że to miasto Harry'ego Pottera, doktora Jekylla i Waverleya. Edynburg to także miejsce, gdzie swoje powieści osadził James Robertson. Miasto fascynuje pisarzy od dawna, bo to dobra przestrzeń do wielu twórczych działań. Podobnie jak i Kraków.

Od roku Kraków łączy z Edynburgiem szczególna więź - oba miasta są w prestiżowym gronie Miast Literatury UNESCO. To ogromny zaszczyt, ale także i wyzwanie. Między innymi o tym właśnie dyskutowano na specjalnych spotkaniach.

Wcześniej na literackich imprezach pojawiły się dzieciaki. Najmłodsi mieli okazję wykazać się kreatywnością tuż po seansie *Dziwnych przygód Koziołka Matołka*, a potem - razem z Markiem Bieńczykiem - poznawali pewnego królika.

Przemysław Dębowski od lat należy do czołówki najlepszych projektantów książek. O swojej pracy, sukcesach, obserwacjach i tendencjach na rynku opowiadał podczas popołudniowego spotkania w księgarni De Revolutionibus.

Wczoraj również Instytut Francuski w Polsce - na specjalnej konferencji prasowej - ogłosił, że po raz siedemnasty jury składające się ze studentów reprezentujących dwanaście uniwersytetów z całej Polski wybrało laureata nagrody *Lista Goncourtów: polski wybór 2014*. Tegorocznym zwycięzcą został David Foenkinos i jego powieść *Charlotte*.

Wieczorem w Pałacu Pod Baranami z czytelnikami spotkał się Dariusz Czaja. Właśnie pojawiła się jego najnowsza książka *Kwintesencje. Pasaże barokowe*. Wokół tego zbioru zbudował rozmowę Ryszard Koziołek. Czaja zdążył podzielić się jednak kilkoma uwagami na temat eseju (*to wciąż nie jest dobrze widziany gatunek na uniwersytetach*), zwrócił też uwagę na specyficzną obecność "ja" w swoich tekstach.

W humanistyce 2 plus 2 nie musi się równać zawsze 4 - mówił Czaja. Czasem to może być 4,5; czasem nawet 5. Kiedy mówię 'ja', nie znaczy, że poświęcam tekst na ołtarzu rozlewności czy impresyjności. Z pewnością ważny jest pewien rodzaj uczciwości i próba obiektywizacji swoich sądów.

Koziołek, przybliżając książkę Czaj, zwrócił uwagę na to, że wyrasta ona z miłości do muzyki dawnej i barokowej, a także z fascynacji wykonawstwem historycznie poinformowanym. *Chciałem podzielić się*



**Magiczny
Kraków**

tym, co mi się przytrafiło podczas słuchania - mówił autor Kwintesencji. Szukałem rozmówcy, którego mógłbym wziąć za rękę i zaprowadzić w swoim kierunku.

Czaja dopytywany o to, czy muzyka to dla niego przeżyciem metafizycznym czy raczej fizjologicznym, odpowiadał: *Tu muszę wyznać, że jestem bardziej zwierzęciem. Jeśli na grzbiecie czuję ciarki, to znaczy, że coś jest dobre. Czyli jednak decyduje kryterium fizjologiczne.*

Festiwal zamknęło spotkanie z Maciejem Zarembą-Bielawskim, który mówił o zmieniającym się krajobrazie Szwecji. Zmieniającym się, dodajmy, na niekorzyść. Od pewnego czasu nasilającym się zjawiskiem jest bowiem wycinka lasów.

To dziwne, bo Szwecja przoduje w dbaniu o czystość wody, wszyscy dbają też o utylizację śmieci, ale nie ma właściwie ochrony środowiska jako kultury - zauważali goście spotkania z Zarembą Bielawskim.

Reportażysta przyznał, że od pewnego czasu właściciele lasów buntują się przeciwko wycinaniu drzew, chociaż ich sprzeciw ma ograniczony zasięg. *Co jakiś czas do jednego z licznych właścicieli dzwoni bowiem ktoś, by wykupić za miliony określony obszar. W rezultacie nowy właściciel karczuje las, który staje się fabryką dla drewna - mówił dziennikarz.*

Zaremba-Bielawski wraz z gośćmi i uczestnikami ostatniego spotkania festiwalowego zwrócili uwagę na potrzebę ekologicznego myślenia. To oczywiście wcale nie jest takie proste. Potrzeba porozumienia cywilizacyjnego stanowiła jednak - w świetle przewodniego hasła tegorocznej imprezy, *Wspólne światy* - trafną puentę 6. Festiwalu Conrada.

Festiwal Conrada to wspólne przedsięwzięcie Miasta Kraków, Krakowskiego Biura Festiwalowego i Fundacji Tygodnika Powszechnego.